

ALEKSANDER DRAŹKOWSKI

Tytuł fragmentu relacji	Mentalność ludzi podczas strajków w 1980 roku
Zakres terytorialny i czasowy	po 1944 roku
Słowa kluczowe	strajki, strajki lipcowe

Mentalność ludzi podczas strajków w 1980 roku

Byłem wtedy dyspozytorem samochodowym i na bieżący, jednocześnie jako działacz związkowy, przekazywałem czy namawiałem ludzi [na] te strajki ostrzegawcze, chodziło o wolne soboty, o takie sprawy, a ludzie byli zastraszeni. Pamiętam, [jak pewien] człowiek mi mówił: „Ja chciałem pracować, tylko nikt nie pracował, ale ja nie strajkowałem. Nic nie robiłem, ale nie strajkowałem”. Ja córce nie potrafię wytłumaczyć że były puste haki, że wszystko z trudem zdobywaliśmy, że [było] takie wystawanie, a najgorsze w moim przekonaniu to było to tłamszenie człowieka. To było upodlenie i wywoływanie wzajemnych animozji. Kolejki – ja widziałem łzy w oczach, bo komuś się tam coś skończyło. Ja stałem się wtedy antyfeministą, bo miałem wtedy małe dzieci, były sklepy z żywnością, stałem tam w kolejce, nie chciałem dziecka brać, żeby tam się nie zaraziło. Nagle otwarcie, godzina dziesiąta, przychodzą kobiety z dziećmi na rękach, one się wymieniały tym wszystkim. To jest nie do powiedzenia. Przecież nas tak tłamsili, całe to społeczeństwo i wtedy zachłysłaliśmy się tą wolnością. Były takie niektóre te postulaty, to staraliśmy się też otworzyć, a ktoś tam życzył sobie, żeby poprawić oświetlenie, bo też świadomość była, jaka była. Pamiętam zebranie – już „Solidarności” wtedy – w lokomotywni, przyjechał rzecznik prasowy Zarządu Regionu, pan Felak, i mówi jak traktują aresztowanych w areszcie w Bydgoszczy. Tu był też bunt w tym areszcie i opowiada o tym wszystkim, a tu pan podnosi rękę i mówi: „To nas nie interesuje, tylko ja jako maszynista jadę w drogę i ja bym chciał mieć puszkę. Ja bym chciał mieć puszkę” – jego to nie interesuje. Inna sprawa – marsz głodowy w Łodzi, kobiety wyszły na ulice, nie było co do garnka włożyć, a tutaj też jakiś robotnik mówi, [że] on buty by chciał, bo on zasługuje na te buty. Dla wielu ludzi to niekoniecznie chodziło o tą wolność polityczną, tylko bardziej, żeby mieli do garnka co włożyć.

Data i miejsce nagrania	2010-07-21, Bydgoszcz
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Justyna Maciejewska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"